

ZUCH MISTRZYNI ZHR

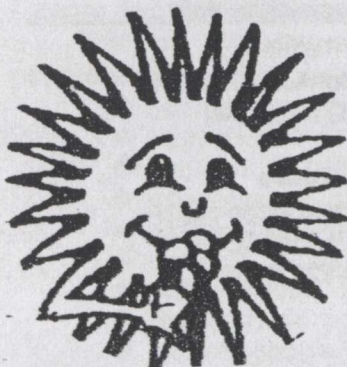
BIULETYN METODYCZNY GŁÓWNEJ KWATERY HARCEREK

ROK V

Kraków, czerwiec 1994

Nr 6 (52)

LATO TUŻ, TUŻ...



Już niedługo ostatnia przedwakacyjna zbiórka gromady. Może w izbie, może w plenerze. Inna u tych, którzy organizują kolonie. Bo kolonia letnia gromady - to wspaniałe podsumowanie całego roku pracy, takie zuchowe szczytowanie. Ale większość niestety kolonii nie organizuje, bo... Przyczyn jest tak wiele, że trudno wymienić. Zresztą nie o to idzie.

Czy życie zuchowe w tych gromadach ma zamierać na okres wakacji szkolnych? Czy rok pracy zuchowej liczy dziesięć miesięcy? Czy na te dwa letnie miesiące mają się zerwać wszystkie więzi, z takim trudem związane w ciągu poprzednich miesięcy? Czy nasza zuchmistrzowska Służba w lecie odchodzi na bok wobec naszego prawa prywatnego do wypoczynku? Dość retorycznych pytań!

Wszyscy jednoznacznie odpowiadamy **nie!** ale...

To *ale* ma różne podteksty, choć najistotniejszy - *ale co mamy robić? Część wyjeżdża z rodzicami, część bierze udział w osiedlowych półkoloniach, inni ...*

Co robić? Przede wszystkim **nie srywać więzi!**

Dać adres kontaktowy drużynowej i przybocznej zuchom niech piszą, jakimi to są zuchami poza gromadą.

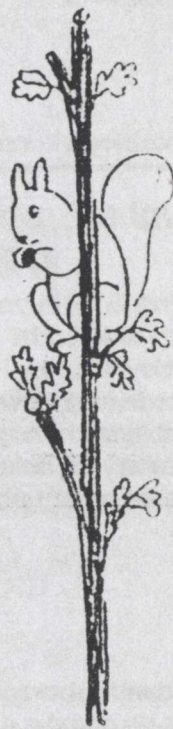
Dać zadania zuchowe na okres wakacji. Jakies mało skomplikowane, ale jednak pewne zadania, pozwalające na odczucie przez nich więzi z gromadą. Po wakacjach chętnie złożą relacje z ich wykonania przed całą gromadą.

Wyznaczyć 2 - 4 zbiórki wakacyjne - bardzo ściśle określające termin i miejsce. Ile będzie mogło to przyjdzie. Mogą być fantastycznie zaprogramowane, bardzo atrakcyjne. Niech leci fama takiej zbiórki. Oczywiście tak ustalić czasowo, żeby nie kolidowały z naszymi planami wakacyjnymi.

Na takiej zbiórce można podjąć decyzję - nawet doraźną - na zorganizowanie Niekolonijnego Tygodnia Wakacyjnych Przygód Zuchowych...

Mysłać nie tylko o zuchach, ale także o sobie - czyli o swoim harcercim lecie - może uda się wyjechać na kurs zuchmistrzowski i trochę wzbogacić metodycznie. Lub na obóz harcercski zdobyć trochę sprawności i wyższy stopień młodzieżowy.

Lata nie można stracić!



Patyk



Druhno Drużynowa! Druhu Drużynowy!



W tematyce zuchowej poruszać się można swobodnie stale pogłębiając wiedzę metodyczną, rozszerzając zasób gier, piosenek i piosów. Dlatego już o s t a t n i d z w o n e k na zgłoszenie uczestnictwa

w KURSACH ZUCHMISTRZOWSKICH

KURS DLA DRUHEN:

organizator	termin i miejsce	zofeszenia przyjmuje
CHORĄGIEW WIELKOPOLSKA	1 - 9 lipca k/Poznań	Anna Piątkiewicz ul. Obornicka 94 b/17 60-649 POZNAŃ
CHORĄGIEW MAŁOPOLSKA	17- 27 sierpnia k/Limanowej	Agata Tatar al. Słowackiego 50/14 30-018 KRAKÓW tel. (0-12) 33-98-30
KURS DLA DRUHÓW:		
CHORĄGIEW MAŁOPOLSKA	2 - 9 sierpnia k/Limanowej	Michał Sternicki ul. Garbarska 4/13 31-131 KRAKÓW tel. (0-12) 22-37-59

Koszt każdego kursu ok 500 tys. od uczestnika

Miło mi też poinformować, że środowisko łódzkie & c. przygotowuje II ZLOT ZUCHMISTRZOWSKI

w terminie 3 - 4 września 1994

miejsce - koto Łódź

uczestnicy: Druhny i Druhowie Zuchmistrze

cel: przede wszystkim zobaczyć się znów i porozmawiać o naszych problemach, kupić nowe książki i sprawności - itd. itd.

koszt: zależy od dotacji z MEN, może uda się zwrócić koszty dojazdu
Zgłoszenia należy przesłać (także dla otrzymania informacji do domu,

wszak będą wakacje!)

na adres: p.wd Monika GOZDAŁIK wędz.

ul. Jęczmieńna 1/3 m 11.

94-200 ŁÓDŹ

tel. 33-68-35 lub 33-63-68

Komendantki chorągwi otrzymają szczegółowe informacje pod koniec sierpnia do domów (tam pytajcie).



Czuwajcie w uśmiechu!
Witostawa

iskierka



Lusterko, lusterko...

Jest piękna pogoda. Ciepło. Pozwól sobie na luźny spacer, w zieleń, nad wodę. Połóż się sama na trawie, podłóż dionie pod głowę. Puść myśli drogami, którymi tak rzadko chodzisz - w tym zgiełku codzienności, w tym ciągłym napięciu. Pomyśl - **Jaka ja jestem?**

Wstań, idź nad wodę. Przyglądaj się swemu odbiciu w czystej wodzie. I znów zapytaj - **Jaka ja jestem?**

Wzorce... Trudno o akceptowane wzorce, ale można pokusić się o pewne tezy, według których konstruować można odpowiedź na to pytanie.

- ◆ schudny wygląd zewnętrzny, towarzyskość...
- ◆ odpowiedni poziom wiedzy, chęć jej poszerzania...
- ◆ sprawność intelektualna, dar przekonywania...
- ◆ oponowanie, zrównoważenie, łakt, poczucie humoru (pogoda)
- ◆ aktywność, ruchliwość, energia...
- ◆ ambicja, odwaga...
- ◆ stanowczość, zdecydowanie, konsekwencja, słowność...
- ◆ umiejętność pokonywania trudności, wytrwałość...
- ◆ jednoznaczna postawa ideowa, upór w dobrem...
- ◆ skromność osobista, prawdziwość wewnętrzna...
- ◆ ostrość w działaniu, uciążliwość...
- ◆ instynkt opiekuńczy, umiejętność prowadzenia innych...

Woda czysta, *Lusterko, lusterko powiedz mi...* ile tych cech osobowych już osiągnęłam, a ile jeszcze...?

Lutar

UDANYCH WAKACJI!

życzy ZUCHMISTRZYNI





W wielu choragwiach odbywają się warsztaty metodyczne dla drużynowych zuchowych. Nasza wysłanniczka dhna hm Anetta Herdzina podpatrzyła jedne z nich w chorągwi łódzkiej. Zuchmistrynie podzielone na 3 szóstki opracowały try

FABUŁY KOLONII ZUCHOWYCH

Potem pisały uwagi do pozostałych opracowań. ●●●●●

ROBIN HOOD

(dla chłopców)

MIESZKAŃCY SHERWOOD

Kolonia odbędzie się w lasach wielokrzyskich. Zuchy będą mieszkali w ośrodku wypoczynkowym 60-cio osobowym z pokojami 7-osobowymi. Budynek posiada łazienki, prysznice, kuchnię oraz stołówkę. Dookoła budynku jest las, a niedaleko jezioro. Mamy 3 km do najbliższego miasteczka.

CHARAKTERYSTYKA KADRY CHARAKTERYSTYKA ZUCHÓW

20 zuchów, w tym 3 szóstki. Trzech zuchów z 3 gwiazdkami, 4 z dwoma, a 5 z jedną. 3 ma znaczek zucha. Jest to gromada składająca się z chłopów II - IV klasy. Kolonia trwa 2 tygodnie.

FABUŁA

Na tegorocznej kolonii bawimy się w mieszkadłow lasów Sherwood. Przed wyjazdem każdy z zuchów dostaje wiadomość od Robin Hooda z prośbą, aby stanął przy jego boku, przeciw szeryfowi z Nottingham. Całowiek ten w czasie nieobecności króla utiska i wykorzystuje ludność, pobierając od nich wysokie podatki itp.

Wszyscy ochotnicy, którzy stanęli za Robin Hoodem składają zaprzysiężenie. Robin Hoodowi pomaga Wielki Duch Lasu.

Podczas pobytu w lesie na kompanie czynią wiele niebezpieczeństw oraz wiele pasjonujących przygód. Przyjaciele wraz z Robin Hoodem dzielnie dążą do celu. Dobro wygrywa nad złem. Szeryf z Nottingham zostaje wygnany z królestwa, a do lasu Sherwood powraca spo-

ty. W podzięce za pomoc król organizuje polowanie, zakończone ucztą na cześć Robin Hooda i jego przyjaciół.

CELE WYCHOWAWCZE

Przez zabawę w mieszkadłow Sherwood chcemy rozwinąć wśród zuchów spryt, pokazać im życie w lesie i nauczyć ich podstawowych rzeczy, które umożliwią im przeżycie.

Równocześnie pamiętamy o bezpieczeństwie, ochronie lasu. Przez odpowiednie zabawy chcemy wykształcić odwagę. Bawiąc się w walkę ze złem - nauczyć ich odróżnić dobro od zła i zawsze stać po właściwej stronie. Naszym celem jest także integracja gromady. Cele praktyczne to układanie ogniska, rozpoznawanie drzew i ptaków, orientacja w lesie, robienie posiłku polowego, poszerzenie wiedzy o życiu zwierząt leśnych.

NAZEWNICZTWO

kolonia - bractwo Robina
gromada Robin Hooda
1 szóstka - przyjaciele Małego Robina
2 szóstka - przyjaciele Naxtra
3 szóstka - przyjaciele Szkarłatnego Willa
drużynowy - Robin Hood
osoby występujące: Hern, szeryf, Marion, Król Henryk
budynek - wioska Sherwood
leśna wioska - kryjówka pod Wielkim Dębem

łazienka - mokra dziupla
stołówka - gospoda
1 szóstkowy - Mały John
2 szóstkowy - Nazir

3 szóstkowy Szkarłatny Will
sypialnia - norka
miejsce ważnych spotkań - Dębowa Polana
pobliski las - Sherwood
wieś - Nottingham
jezioro - Sherwood
świątelnia - pieczara
ognisko - Krąg 7 Kamieni

PIOSENKI

Przed posiłkiem:

*Żjemy sobie dzika,
co po lesie bryka,
wody popijemy
i sił nabierzemy.*

Piosenka gromady:

*Wyruszamy znów na łowy,
podnosimy z dumą głowy.
Pomagamy ludziom w kolo
i śmiejemy się wesoło.*

LISTA SPRAW

- Zuchy piszą na piórze imię osoby, do której mają sprawę i wrzucają do skrzynki.

Godz. 21.00 - spotkanie z Hernem i ocena dnia. Po pobudce wtomady dzień - śpiewamy piosenkę gromady.

ZABAWA TEMATYCZNA

Do mieszkadłow lasu Sherwood dochodzi wiadomość od Wielkiego Ducha Lasu, z prośbą odzyskania zaczarowanego miecza, którego porwali ludzie szeryfa z Nottingham. Wyruszają w podróż po śladach zbroi rycerskiej. Po drodze spotykają: starszą panią, która stoi bezradnie nad górą rozsypanego chrustu. Pomagają staruszce, a ta w podziękowaniu naprowadza ich na ślad rycerzy. Następnie spotykają małego płaoczącego chłopca, któremu złi żoldacy zabrali płachtę. Zuchy pomagają mu - i idą dalej. Następna osoba jest kulawy staruszek, który prosi o znalezienie kuli. W rewanż wskazuje im zaozarowaną polanę, na której rycerze pozostawili miecz. Aby wejść na polanę, muszą pokonać tor przeszkód. Udaje się im odzyskać ów miecz. Wracają do domu, gdzie spotykają oczekującego ich Wielkiego Ducha Lasu.

OCENA PLANU PRACY

FABUŁA

Fabuła jest ogólnie dobra, zastrzeżenia budzi jedynie fakt wygnania szeryfa z Nottingham z królestwa. Należałoby raczej zachęcić osobę do zmiany postępowania (na lepsze) **OBREZDOWOŚĆ**

Imiona Mały John, Nazir, Szkarłatny Will należałoby raczej nadać opiekunom szóstek. Albo też w momencie, gdy nadajemy imiona szóstkowym, znaleźć również nazwy dla opiekunów. Dla sypialni przyjmij inną nazwę (zamiast norka) np. Gawka.



KRAINA ELFÓW

(dla dziewcząt)

DZIEWCZYNIKI z klas II - IV, pierwszy raz na kolonii, ilość 18, kolonia w budynku, w lesie, nad jeziorem.

FABUŁA:

Po dotarciu na teren kolonii i rozlokowaniu się w pomieszczeniach, zuchy udają się na spacer do pobliskiego lasu. Idąc natrafiają na tajemnicze ślady, którymi są śmieci, papiery itp. Czyszcząc teren dochodzą do rozłożonego buka, pod którym siedzi zapakowana Matka Natura. Opowiadając o złym Królu Śmieci, prosi nas o pomoc. Składamy obietnicę całej Naturze i dostajemy od Matki Natury listę zaleceń - Praw Matki Natury.

W ciągu następnych dni kolonijnych, dostajemy listy z zawiadomieniami, które pomagają nam dzielnie stawiać czoło wszechobecnemu Śmieciowi. Zadania rozwijające znajomość ziół, zwierząt, poruszania się po lesie, ekolo-

zaszyfrowaną informację. Będą to zagadki. Przed koncertu trasy krasnale znajdą list, który zawiera dla krasnali zadanie: gdy napotkają kosz na drzewie, z odległości 10 m muszą wrzucić 20 szyszek, skoczyć bez „skłuchy” na skakanie 50 razy. Po tym zjawia się na ich trasie przywódczyni gromady, która ma następną zadanie dla krasnali. Trole kawały jej poprowadzić ludzi z zawiązanymi oczami do zaszarowanego zamku trolli. Gdy się tam znajdują, czekają na nie trole z miksaturą do wypicia (nieszkodliwa), każdy krasnal musi wypić łyk. Gdy wypiją wody trole pozwolą im poszukać czapki, która znajduje się na górze w pobliżu. Czapka znajduje się na drzewie. Muszą ją sięgnąć, oddać przywódczyni osady. Krasnale śpiewają wracając do domu.

CEL WYCHOWAWCZY

Zabawa w krasnale ma rozwinąć umiejętność dostrzegania potrzeb innych i chęć niesienia im pomocy.

Poprzez życie w osadzie krasnoludków, zuchy poznają oechy środowiska naturalnego, będą mogły m.in. poznać zioła, zasady ich zbierania i stosowania, życie lasu (drzewa, krzewy, rośliny). Będą mogły nauczyć się tworzyć elementy dekoracyjne i zdobnictwa tworzywem leśnym. Oprócz wychowania estetycznego, wspólne prace zintegrują gromadę, podniosą ducha współzależności. Styl życia krasnoludków ma być dla zucha wzorem zachęcającym go do bycia coraz lepszym.

OBRĘDOWOŚĆ

Nazwy szóstek:

koszałki-opatki
chałabaly
itp.

Świątlica : polana pod dębem
Budynki : osada krasnali
Kuchnia : zapieчек
Kominiek : spotkanie przy pniu
Krań Rady : gadulenia

**TREY RZECZY POZOSTAŁY
NAM Z RAJU: GWIAZDY,
KWIAŁY I OCZY DZIECKA**

GDY MAŁEGO SPYTASZ ZUCHA

słowa i muzyka: A. Starzec

Gdy ma-łego spy-tasz zuch czy jest ładny
je-go smak bia-ły o-raz siła-ko-żo-to
zuch od-po-wie tak o-wszem o-wszem tak tak tak
to jest la-dne to ma smak o-wszem o-wszem
tak tak tak dla nas zu-chów to wsam raz

Gdy małego spytasz zucha,
czy jest ładny jego znak:
biały orzeł, stonko złote.
Zuch odpowie tak:

Owszem, owszem, tak, tak, tak,
to jest ładne, to ma smak,
owszem, owszem, tak, tak, tak
dla nas, zuchów, to w sam raz.

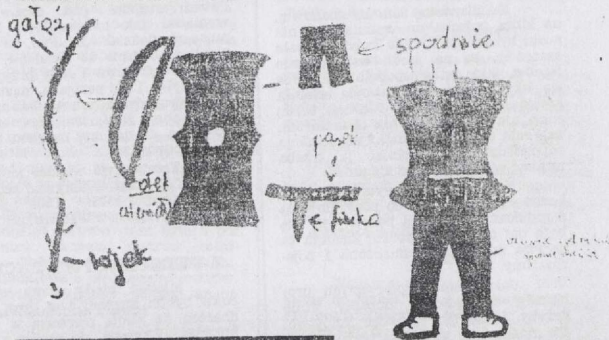
A na zbiorce gry, zabawy,
poznajemy cały świat.
Gdy ktoś spyta - nie ma sprawy,
odpowiemy tak:

Owszem, owszem, tak, tak, tak...

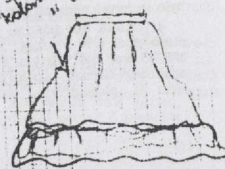
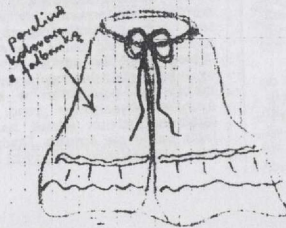


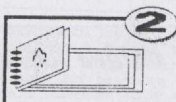
OCZAMI ZUCHA

ROBIN HOOD STROJE DO FABUL KOLOMII



W KRAJNIE ELFÓW





Z pamiętnika drużynowej

GRZYBY

Na pierwszej kolonii zuchowej, na którą pojechałam w innej roli niż zuch, byłam opiekunem szóstki. I całe szczęście, bo na samo wspomnienie błędów, jakie wtedy popełniłam, włos się jeży na głowie! Co bym zdołała zrobić pełnią wyższą funkcję, lepiej sobie nie wyobrażać. Ale okazało się, że i rola opiekuna szóstki jest funkcją odpowiedzialną i pełnią ją trzeba uważać co się robi i co się mówi.

Na przedobozowym zebraniu kadra szczerpę doszła do porozumienia z rodzicami, że lepiej będzie jeśli nie będą oni odwiedzać obozu. Zuchom ta decyzja została wytłumaczona i pojechalismy.

Jako jeden z pierwszych problemów na kolonii, dopadły mnie grzyby. Rosło ich wszędzie mnóstwo. Nie można było usiąść na trawie, żeby nie przygnieść grzyba. Może trochę przesadzam, ale tylko odrobinke. Zuchy aż rwaly się do tego, by je zbierać i suszyć. Tymczasem ja z pośród grzybów umiem odróżnić pieczarkę, kurkę i muchomora, pod warunkiem, że jest mocno czerwony. Ale jak tu się przyznać, że druhna nie zna się na czymś, co one potrafią doskonale? Pomyslałam i wpadłam na pomysł, który wydawał się mnie genialnym. Zebrałam zuchy i wytłumaczyłam im, że ze względu na różne szkodniki, las jest spryskany i grzybów zbierać nie wolno. bo mogą być trujące. Zuchy druhny posłuchały, więcej o grzybach nie było mowy i nikt ich nie zbierał.

Kilka dni później przybiegły do mnie zuchy z wieścią, że Paweł płacze. Paweł był jednym z najstarszych zuchów, bardzo spokojnym, poważnym i rozsądnym. Zdziwiłam się

zatem i poszłam wyjaśnić sprawę. Paweł siedział pod drzewem i wyglądał jak nieszołose. Pochlipując powiedział: „Druhno, bo ja napisałem w liście do rodziców, że tu jest dużo grzybów i żeby przyjechali na grzyby. I oni przyjadą, nazbierają tych grzybów i umrą, bo one są spryskane. Nikt im przecież nie powie, a do nas nie przyjadą, bo nie wolno odwiedzać...”

Trzeba było widzieć moją minę! Kto ci kazał okłamywać zuchy? - pomyślałam sobie. Dziś jeszcze więcej wyciągam z tego wniosków...

Z PERSPEKTYWY ZUCHA

Miałam wtedy osiem lat, od roku byłam zuchem i w lipcu pojechałam na swoją pierwszą w życiu kolonię. Odbywała się razem z obozem harcerskim, w lesie, pod namiotami - i właściwie nie wiele różniła się od harcerskiego podoboju.

Pozostało po niej mnóstwo najroźniejszych wspomnień, i in. uroczyste nadanie nazwy kolonii. Czuliśmy, że to się stanie dziś, po kolacji, jadalymy czekad na znak, tymczasem nie się nie działo. Robiło się ciemno, zapewne druhna poleciła ktoś... Druhna zaprowadziła nas do mycia. Kiedy wracaliśmy do namiotów, było zupełnie ciemno. W naszym namiocie paliła się świeczka. Wbiegłszy tam szybko. Otwóć świecy leżał list, z którego wynikało, że mamy iść pojedynczo w kierunku światła. Wyszliśmy przed namiot. Istotnie. Daleko, gdzieś na brzegu lasu paliło się światło. Druhna spytała, czy jesteśmy dzielnymi zuchami

Gry zręcznościowe

Napewno je znacie. Ale nie zawsze organizując turniej zuchowy macie je w zasięgu ręki. Więc...

STRZELNICE

Na stoliku ustawiając szereg puszek po Goli, jedna na drugiej (pira midka). Grający, aby uzyskać tytuł strzelca wyborowego, musi wszystkie stracić trzema szmacianymi kulami.

TUNEL

Z patyków odpowiedniej wielkości opartych o siebie góra robimy tunel długości 4 m. Grający przetacza przez ten tunel piłkę - wygrywa, jeśli nie zburzy tunelu.

LIASSO

Wbijamy cztery kijki, co metr każdy od siebie. Z linki robimy liasso. Kto potrafi zarzuć liasso na kijek i solgnąć go do siebie?

POŁOWY

Trzeba zrobić z masy papierowej ryby naturalnej wielkości z kółkami na grzbietach. Z odpowiednich gałązek robimy wędkę z haczykami, na które wędkarze będą się starali „złowić ryby”. Kto złowi więcej - wygrywa.

RUCHOMY CEL

Wyciętego ze sklejki ptaka zawieszamy na sznurku na gałęzi drzewa. Koniec sznurka postawią i opuszczają „naślaniaczki” a „mysliwy” szmaciana piłką stara się go trafić.

DZIUPLA

Dziupkę stanowiąc będzie obręcz z drewna (wikliny) średnicy 30 cm, zawieszona na gałęzi w odpowiedniej wysokości. Traficił piłeczką w tę „dziupkę” nie jest wcale tak łatwo, zwłaszcza z odległości ponad 5 metrów.

i nie boimy się iść w tamtym kierunku? Zaojęła nas tam pojedynczo wysyłać...

To było kilkanaście lat temu. Do dziś pamiętam, jak bardzo się bałam i z jakim ogromnym strachem szłam do mocno oddalonej świeczki. Ten strach zawiadną mną tak mocno, że słabo pamiętam resztę tej zabawy. Pamiętam za to co innego.

Kilka lat później, już jako harcerka, pojechałam na obóz w to samo miejsce. Stałam na polanie, rozglądałam się z leżką w oku; tu stał mój namiot, tu były kominki, a tam stała ta świeczka, do której miałymy dojść... zaraz, czy na pewno tam? To niemożliwe, tu jest najwyżej pięćdziesiąt metrów, tam było z pół kilometra, trzysta metrów minimum... Tak, ta świeczka stała tutaj. Była oddalona o pięćdziesiąt metrów. Ale świat widziany oczami zucha wygląda zupełnie inaczej...

Anka Stasik
(Warszawa)



POLECAMY!

Jeśli uda się Wam kupić
tematyczne opracowania
hm Stefana Wojtkiewicza
a zwłaszcza świecące
INDIAŃSKIE

LATO

BIEŻCIE BEZ ZASTANOWIENIA!



Moje spojrzenie na...

ODWIEDZINY RODZICÓW na kolonii wychowawczej

W wielu środowiskach harcerskich uważa się, że odwiedziny rodziców na obozach i koloniach wychowawczych - to tylko kłopot. Rodzice zjawiają się zawsze w nieodpowiednim momencie, przeszkadzają w zajęciach. A zuchy po ich wizycie tak rozkojarzone, że ciężko je znów przyzwyczaić do życia w gromadzie, inne zuchy placzą i tęsknią. Lepiej jeśli nie przyjadą. W końcu te trzy - cztery tygodnie wytrzymają i zuchy, i rodzice.

Tymczasem myślę, że ten problem nie tylko można, ale nawet trzeba rozwiązać inaczej. Przede wszystkim myślę, że warto żeby rodzice zobaczyli Twoją kolonię. Nie masz przecież nic do ukrycia, a i oni chcieliby zobaczyć jak ich dzieci spędzają wakacje. Dlatego zorganizuj to tak, *żeby wilk był syty i owca cała*, żeby rodzice przyjechali, kolonia nie została zdeorganizowana, żeby zuchy po tych wizytach nie płakały z tęsknoty. Jak tego dokonać?

Przede wszystkim porusz tę kwestię w rozmowie z rodzicami na zebraniu, które przecież zbroisz przed kolonią. Wy tłumacz rodzicom dwie sprawy:

- że ich wizyta na długiej kolonii jest dla dziecka ważna i potrzebna.
- że odwiedziny te mogą rozbić pracę kolonii.

Te dwie kwestie wcale nie są sprzeczne. Trzeba jednak to wszystko mądrze zorganizować. Jak?

- Ustal z rodzicami jeden lub dwa dni, które będą „dniami odwiedzin”.

● Doprowadź do tego, żeby przyjechali **wszyscy** rodzice; pomóż im dogadać się kto jadąc własnym samochodem może zabrać innego rodzica; bardzo ważna jest żeby rodzice przyjechali **do wszystkich** zuchów.

● Razem z zuchami przygotujcie się do tej wizyty. Niech zuchy oprowadzą rodziców po terenie kolonii, pokażą czego się nauczyły do tej pory, jakie znają piosenki, w co potrafią się bawić. Wciągnijcie do zabawy rodziców, zróbcie wspólnie z nimi turniej, minikonek.

● Nie dopuście do tego, żeby każdy rodzic zabrał swoje dziecko i pojechał z nim do najbliższego miasteczka. Pozwólcie im przebywać na kolonii i bawcie się wspólnie. Zuchy, które razem z Wami przygotowują przedstawienie wychowawczego teatru, turniej rycarski czy festiwal piosenki, nie będą chętnie do odjechania na ten jeden dzień z kolonii.

● Przywiezione przez rodziców słodycze zbierzcie w jedno miejsce, urządzić *wielką ucztę*, może obrzędową.

● Postarajcie się aby wszyscy rodzice wyjechali z kolonii w tym samym momencie. Pozegnajcie ich uroczysto, zaprosicie na przyszły rok i obiecajcie listy.

Po tak zorganizowanym dniu odwiedzin nie powinniście mieć kłopotów z bieżącymi zuchami, ze zmarnowaniem zajęć. Ani z pozwoleniem rodziców na wyjazd ich dzieci na następną kolonię. Wszak zapraszając rodziców i pokazując im co robicie, wystawiacie sobie najlepsze świadectwo. A.S.



Z SAMARYTANKI KOLONIJNEJ kilka wskazań praktycznych

UŻĄDLENIA

Bezpieczeństwo zuchów na wycieczkach i koloniach i to podstawowy obowiązek drużynowych i opiekunów gromad - co jest tak oczywiste, że nie ma co zagłębiać się w uzasadnienia. Jednak stale trzeba uczyć młodzież zuchmistrzowską, która co dopiero wyszła z okresu beztroiski, na zagrożenia podopiecznych w czasie wychowawczych zajęć, zwłaszcza w plenerze. Dlatego pozwalamy sobie na kilka praktycznych porad, zaczerpniętych z „Medycyny w plecaku” Artura Działa i Bogdana Odyńskiego, wydanej w MAW w 1989 r., która powinna się znaleźć w każdym zuchmistrzowskiej bibliotece.

PRZEGRZANIE

Wnętrze ustroju ludzkiego ma stałą temperaturę około 37° C i ciepłota ta zmienia się jedynie w czasie choroby. Człowiek wykształcił mechanizmy regulacyjne ogrzewania i ochładzania ciała w związku z koniecznością życia w różnych środowiskach zewnętrznych. Regulacja temperatury ciała ulega zaburzeniu gdy te mechanizmy zawiodą, ale także gdy wpływ środowiska zewnętrznego przekracza ich możliwości. Najczęściej następuje to, gdy człowiek narzucono jest np. na działanie silnych promieni słonecznych przez zbyt długi czas lub też przebywa długo w zimnej wodzie.

Objawia się przekrwieniem skóry, bólem głowy, pogorszeniem pracy serca. Pierwszą pomoc polega na usunięciu przegrzanego spod działania ciepła zewnętrznego i jednoczesnym wspomoczeniu pracy serca. Na czoło i kark można położyć zimne kompresy, ale nie wolno stosować nagłego ochłodzenia całego ciała. Ze środków nasercowych najbezpieczniej podać do wypicia prawdziwą kawę lub mocną herbatę. Nie wolno podawać płynów, jeśli ratowany jest nieprzytomny, bo przedostają się one do płuc, co grozi uduszeniem.

W użądleniach przez pszczoły i osy, tak pojedynczych jak i mnogich, największą ulgę, przynosi stosowanie okładów z roztworu dwuwęglanu sodowego (łyżeczka sody oczyszczonej na 1/2 szklanki przegotowanej wody) neutralizującego kwas mrowkowy znajdujący się w wydzielinie wstrzykniętej przez owada. Działanie przeciwbólowe ma również roztwór amoniaku.

Użądlenia stanowią mogą poważne zagrożenie dla osób uczulonych na jad pszczoły; użądlenia mnogie, zwłaszcza w obrębie twarzy i szyi - szczególnie niebezpieczne dla dzieci.

W przypadku przypięcia się do skóry kleszcza [zwracamy na to uwagę szczególnie w tym roku!], najlepszym sposobem jego usunięcia w całości jest pokrycie owada warstwą wazeliny lub wylania nań kilku kropli terpentyny czy benzyny. Podobny skutek przynosi także przysypanie do odwołku owada silnie nagrzaną szpilki.

KRWOTOK Z NOSA

Krwawienie zewnętrzne z naczyń włosowatych ma charakter sączenia. Łagodną formą - nie groźną i łatwą do opanowania - są wszelkie otarcia skóry i błon śluzowych. Ustają zwykle samostanie.

Przy krwotoku z nosa poszkodowany powinien usiąść, przetrzymać głowę do tyłu i oddychać przez usta. Na kark należy położyć mokrą, zimną chustkę. Jeżeli krwawienie nie ustępuje, trzeba ścisnąć palcami nozdrza i trzymać tak przez około 5 min. (ale tylko wtedy, jeśli mamy pewność, że nie została uszkodzona lub złamana kość nosowa).

Jeśli występuje obfite krwawienie z ust, gardła lub nosa - chory powinien siedzieć z głową pochyloną do przodu, aby wyciekająca krew nie dostała się do dróg oddechowych, ale wylała na zewnątrz.



ZASŁYSZANE DONIESIONE



z chorągwi
hufców
gromad

Objeżdżając gdzieś ucho przyłożyło wszędzie gwar, ruch i tumult. Słychać okrzyki Indian, śmiech, śmiech leków dr. Dolidite, zadania dla Robinsona. Jednym słowem trwają przygotowania do lata. Żułyki JADA.

CHOR. GÓRNOŚLĄSKA

● Bytomskie Krasnale wybierają się w lecie do „Akademii Pana Kleksa” wraz z zuchami z Bielska-Białej.

CHOR. MAZOWIECKA

● Ogłoszono konkurs na najciekawszy i najlepiej napisany plan kolonii zuchowej. Marzeniem jest, aby wszystkie gromady miały swoje kolonie.

CHOR. DOLNOŚLĄSKA

● Prawdopodobnie będą dwie większe kolonie. „Kasztany” wybierają się na dłuższą kolonię. Teraz kilku zuchów wyrusza w góry.

CHOR. MAŁOPOLSKA

● Tam, gdzie środowiska są słabsze, będą kolonie hufca zuchowego, ale wiele gromad pojedzie samodzielnie.

CHOR. ŁÓDZKA

CHOR. WIELKOPOLSKA

● Wieleś też podobne, a więc..

do dzieła.

**ABY SŁOŃCE ŚWIECIŁO,
DESEĆ PADAL CZASAMI
tylko w nocy, by odświeżyły
powietrze i dać romąg
kwiatom.**

A TERAZ JESECCZE M A J:

Wszędzie są Zuchmistrze. Redakcja otrzymała najpiękniejsze podrozwienia



HARCERSKIE GORĄCE (30°C) POZBRANIE
Z WYPRANY SELAGANI MAŁK Z KRAJOWU
POLSKIEGO NA ZIEMI WŁOSKIEJ W POKOJACH
NAPŁYŃCZEGO NIEODWOLNIEGO ZWYCIĘSTWA

CZUCHAJ!

200 000 000

Im. Maciek Głogowski K.R.

● 3.V. Park Jordana w Krakowie zapewnił się dziećmi - gry, zabawy, występy najlepszych gromad zuchowych, a nawet jecha na kucykach, zorganizowana przez zuchmistrzowską brać z chorągwi małopolskiej.

● 13 - 18.V. w Pomatowie K/Bielska odbyło się spotkanie zuchmistrzowskiej brać z chorągwi łódzkiej (były dziewczęta z Łodzi, Piotrkowa, Radomia, Skarżyska i Pionek oraz tylko jeden druh (I). Gościły również ZAWISZANKI. Głównym celem była wymiana doświadczeń kolonijnych (stać pochodzą opracowane **FABULE KOLONII**, zamieszczone w tym numerze „Zuchmistrzyni”).

Rozmawiali również o przygotowywaniu przez to środowisko II Złote Zuchmistrzowskim (szersza informacja na str.2), który odbędzie się we wrześniu.

● 22.V. Wielka wyprawa zuchmistrzowska do Ojcowskiego Parku Narodowego w temacie: ekologia, ustalanie tras wędrówek zuchów i ćwiczenia przyrodnicze na koloniach.

PATRONAL zuchowy CZERWIEC

czyli co więcej o naszych Imionach i zachęta do obchodzenia imienin zuchów w gromadzie (a może też spotkanie w domu solenizantów..?)

7 WIESŁAWY - imię pochodzenia słowiańskiego - niosąca sławę. Nie znamy świętej patronki tego imienia. Nosi je nasza Redaktorka Naczelna „Zuchmistrzyni”

13 ANTONIEGO - św. Antoni znany jest jako ordynik w poszukiwaniu zguby. Był zakonnikiem, wybitny kaznodzieja i czcigodny. Walczył z wyżywką, lichwą, wzięciem za dług. Zmarł w 1251 u furty jednego z klasztorów

15 JOLANTY - imię pochodzenia greckiego (połączenie słów kwiat i fiołek - co oznacza osobę skromną, a przyszło do Polki z Węgier. Patronką jest błogosławiona Jolanta, księżna Wielkopolska. Zdrobniała Jola, Jolka.

16 ALINY - mówią, że jest przeksztalceniem imienia Helena. Alena - błogosławiona patronka w Belgii w 640 r. dała się ochrzcić bez wiedzy pogańskich rodziców. Uważa się, że jej wstawianictwo skutkuje w chorobach oczu. Zdrobniała: Ala, Alinka, Alincezka.

21 ALICJI - wywodzi się od angielskiego zdrobnienia Adelajdy - imienia staroniemieckiego. Do Polski dotarło dopiero w tym stuleciu. Świętej patronki brak. Przypisują jej pozytywne cechy: bystrość, inteligencja, dobre serce, choć sentymentalna... Zdrobniała - też Ala, Alusia, Alka.

22 PAULINY - wywodzi się z łacińskiego paulus co znaczy drobny, mały. Pięćset lat temu mówiono w Polsce Pawlinka, potem zanikło, aż znowu pojawiło się w zeszytym stuleciu. Jest męski patron - św. Paulin, biskup, poeta, zmarł w 451 r. Zdrobniała: Paulinka, Inka, Pola.

23 WANDY - legenda o Wandzie co nie chciała Niemca (Kopiec Wandy pod Krakowem) mówi, że to imię stare, ale w użyciu i to nie w Polsce pojawiło się dopiero pod koniec XVII wieku. Brak świętej patronki. Zdrobniała: Wandeczka, Wandzia, Dusia.

24 JANA - imię z hebrajskiego - oznacza cięszący się łaską boską. Jest wilem Janów, ale ten czerwcowy - to św. Jan Chrzciciel. Na Jana obchodzą się noc świętojańska. Popularne w Polsce i świecie od dawien dawna. Zdrobniała: Janek, Jasiak, Jasko, Jasio, Jas.

27 WŁADYSŁAWA - imię słowiańskie, oznacza posiadac sławę. Początkowo zastrzeżone dla wiadów w Polsce, dopiero od XVI wieku zaczęły je nosić zwykli ludzie. Patron: św. Władysław, król węgierski. Zdrobniała: Władek, Władzio, Władys.

29 PIOTRA I PAWŁA - apostołów. Piotr - imię pochodzenia greckiego - stał jak skała. Paweł - pochodzenia łacińskiego - czółowiek niewielkiego wzrostu.



O wielkim ogniu i listku koniczyny

Był kiedyś w pogańskiej Irlandii taki zwyczaj, że w pierwszą noc wiosny król, kapłani i wielcy tego świata gromadzili się na górze, rozpalali potężne ognisko i świętowali w ten sposób nadejście nowego światła. Kto tej nocy zapalił ogień, zanim zapłonął święty płomień króla, tego czekała śmierć.

Opowiadają, że w roku 433 święto wiosny zostało zakłócone przez wielkie ognisko na przeciwległej górze. Król oburzony rozkazał natychmiast doprowadzić winnego. Po godzinie żołnierze przywiekli potężnego mężczyznę.

-- Kto ty jesteś - zapytał król.

-- Jestem biskup Patryk.

-- Ty zapaliłeś ogień na górze?

-- Tak. Dziś jest wielkanoc i my chrześcijanie świętujemy nowe światło, Jezusa Chrystusa.

-- Dajcie mu naczynie z trucizną, bo zlekceważył nasze prawo -- zarządził krótko władca.

Biskup wypił truciznę, ale nie mu się nie stało. Wystraszony monarcha nie mógł pojąć tego zjawiska. Zapytał tylko:

-- Czyżby twój Bóg był mocniejszy niż nasi bogowie?

-- Twój bogowie są niczym w porównaniu z moim Bogiem. Inaczej już bym przecież nie żył -- odparł pewnie Patryk.

Król zaciekawił się nowym Bogiem i poprosił biskupa o więcej informacji na ten temat. Biskup zaczął opowiadać o Bogu Ojcu wszechmogącym, który jest jednym w trzech osobach.

-- Jak to? -- przerwał mu król -- albo jest twój Bóg jeden albo jest ich trzech?

Wtedy Patryk schylił się i zerwał z zielonej łąki listek koniczyny.

-- Te trzy listki tworzą jeden liść koniczyny. Tak samo trzy osoby są jednym Bogiem -- wyjaśnił biskup.

Po długich rozmowach król przyjął chrześcijaństwo, a Irlandczycy do dziś na święto Patryka przypinają sobie liść koniczyny jako znak wiary.

(Notki - Kazimierz Wojtowicz - Wroclaw 1988)

Niektóre cechy przenastają samego człowieka - i na nich może się on wznieść jak ptak.

Tęsknota zamyka drogę przed wieczną w samotność

Wiarą uzupełnia mądrość

ZUCHOMISTRZYNI

Zuchomistrzyni - miesięcznik metodyczny Głównej Kwatery Harcerki ZHR**

Redakcja: hm Wiesława Siołek, hm Urszula Kret, hm Ludwik Tarzowski

Adres kontaktowy redakcji: 31-158 Kraków, ul. Krowoderska 68 m. 5 a

Cena egzemplarza: w sprzedaży 5.000.- w prenumeracie 3.000 zł.

Rozprowadzane w obiegach wewnątrzorganizacyjnych

